



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

5 czerwca 2013 r.

Video

Skażeni przez kulturę odrzucania

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś chciałbym zająć się kwestią środowiska, o której już mówiłem przy różnych okazjach. Sugeruje mi to również dzisiejszy Światowy Dzień Środowiska, ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych, który w stanowczy sposób przypomina o konieczności walki z marnotrawieniem i niszczeniem żywności.

Kiedy mówimy o środowisku, o świecie stworzonym, nasuwają mi się na myśl pierwsze strony Biblii, Księga Rodzaju, która mówi, że Bóg umieścił mężczyznę i kobietę na ziemi, aby ją uprawiali i jej doglądali (por. 2, 15). Zadaję sobie zatem pytania: Co to znaczy uprawiać ziemię i jej doglądać? Czy my naprawdę uprawiamy ziemię i jej doglądamy? Czy też ją wykorzystujemy i zaniedbujemy? Czasownik «uprawiać» kojarzy mi się z troską, jaką rolnik otacza swoją ziemię, aby wydawała owoce i by można było się nimi dzielić: ileż jest w tym uwagi, pasji i poświęcenia! Uprawianie i dogładanie świata stworzonego są wskazówkami Boga, danymi nie tylko na początku historii, ale każdemu z nas; jest to część Jego planu; oznacza, że należy zabiegać o rozwój świata w sposób odpowiedzialny, przekształcać go, aby był ogrodem, miejscem, w którym mogą mieszkać wszyscy. Benedykt XVI wielokrotnie przypominał, że to zadanie, powierzone nam przez Boga Stworzyciela, wymaga, byśmy uchwycili rytm i logikę stworzenia. My tymczasem często kierujemy się pychą, dążąc do panowania, posiadania, manipulowania, wykorzystywania; nie «doglądamy go», nie szanujemy, nie uważamy za bezinteresowny dar, nad którym trzeba mieć

pieczę. Zanika postawa zdumienia, kontemplacji, słuchania stworzenia; i tym samym nie potrafimy już odczytywać w nim tego, co Benedykt XVI nazywa «rytmem dziejów miłości Boga i człowieka». Dlaczego tak się dzieje? Dlatego że myślimy i żyjemy w sposób horyzontalny, oddaliliśmy się od Boga, nie odczytujemy Jego znaków.

Jednakże «uprawianie i dogłądanie» nie obejmuje tylko relacji między nami i środowiskiem, między człowiekiem i światem stworzonym, dotyczy również relacji między ludźmi. Papieże mówili o ekologii ludzkiej, ściśle związanej z ekologią środowiska. Żyjemy w momencie kryzysu; widzimy to w środowisku, ale przede wszystkim widzimy to w człowieku. Osoba ludzka jest zagrożona; jest to pewne, osoba ludzka jest dzisiaj zagrożona, dlatego ekologia ludzka jest pilna! A niebezpieczeństwo jest poważne, ponieważ przyczyna problemu nie jest powierzchowna, lecz głęboka: nie jest to kwestia dotycząca tylko ekonomii, ale etyki i antropologii. Kościół podkreślał to wielokrotnie; i liczni mówią: tak, słusznie, to prawda... lecz system pozostaje taki sam, ponieważ tym, co dominuje, jest dynamika ekonomii i finansów ubogich w etykę. Tym, co dzisiaj rządzi, nie jest człowiek, ale pieniądz, to pieniądz, pieniądze rządzą. A Bóg, nasz Ojciec, powierzył zadanie dogłądania ziemi nie pieniądzom, ale nam: mężczyznom i kobietom, do nas należy to zadanie! Tymczasem mężczyźni i kobiety są poświęceni w imię bożków zysku i konsumpcji: jest to «kultura odrzucania». Kiedy psuje się komputer, robi się tragedię, ale ubóstwo, potrzeby, dramaty tak wielu osób stają się czymś normalnym. Jeśli w zimową noc tutaj w pobliżu, na przykład przy ul. Ottaviano, umiera człowiek, nie budzi to zainteresowania. Jeśli w tyłu częściach świata są dzieci, które nie mają co jeść, nie budzi to zainteresowania, wydaje się, że to rzecz normalna. Tak nie może być! A jednak takie rzeczy stają się czymś normalnym: to, że ludzie bezdomni umierają z zimna na ulicy, nie budzi zainteresowania. Natomiast spadek notowań o 10 punktów na giełdach w kilku miastach jest tragedią. Człowiek, który umiera, nie budzi zainteresowania, ale jeśli notowania giełdowe wykazują spadek o 10 punktów, to jest tragedia! W ten sposób osoby są odrzucane, jakby były odpadami.

Ta «kultura odrzucania» zaczyna stawać się powszechną mentalnością, która zaraża wszystkich. Życie ludzkie, osoba nie są już postrzegane jako podstawowa wartość, którą należy szanować i chronić, zwłaszcza jeśli osoba jest uboga lub niepełnosprawna, jeśli nie jest jeszcze przydatna – jak dziecko mające przyjść na świat, lub już nie jest przydatna – jak osoba w podeszłym wieku. Ta kultura odrzucania sprawiła, że staliśmy się niewrażliwi również na marnowanie i wyrzucanie żywności, co jeszcze bardziej zasługuje na potępienie, kiedy w każdej części świata, niestety, liczne osoby i rodziny cierpią na skutek głodu i niedożywienia. Kiedyś nasi dziadkowie byli bardzo uczuleni na to, żeby nie wyrzucać resztek żywności. Konsumpcjonizm sprawił, iż przyzwyczailiśmy się do tego, że coś zbywa, i do codziennego marnowania żywności, której niekiedy nie potrafimy już przypisać właściwej wartości, przewyższającej parametry czysto ekonomiczne. Pamiętajmy jednak, że żywność, którą się wyrzuca, jest niejako żywnością kradzioną ze stołu ubogich, tych, którzy głodują! Zachęcam wszystkich do zastanowienia się nad problemem niszczenia i marnowania żywności, aby znaleźć drogi i sposoby, które dzięki poważnemu podejściu do tej problematyki doprowadzą do solidarności i dzielenia się z najbardziej potrzebującymi.

Kilka dni temu, w uroczystość Bożego Ciała, czytaliśmy opis cudu rozmnożenia chlebów: Jezus nakarmił tłum pięcioma chlebami i dwiema rybami. Ważne jest zakończenie tego fragmentu: «Jedli i nasycili się wszyscy, a zebrano jeszcze z tego, co im zostało, dwanaście koszów ułamków» (Łk 9, 17). Jezus mówi uczniom, że niczego nie należy marnować: żadnych odpadków! I jest ten fakt, że koszów jest dwanaście: dlaczego dwanaście? Co to oznacza? Dwanaście to liczba plemion Izraela, symbolicznie przedstawia ona cały lud. Mówi nam to, że kiedy żywność jest dzielona sprawiedliwie, w sposób solidarny, nikomu nie brakuje tego, co potrzebne, każda wspólnota może zaspokoić potrzeby najuboższych. Ekologia ludzka i ekologia środowiska idą w parze.

Chciałbym więc, abyśmy wszyscy poważnie potraktowali obowiązek szanowania i doglądania świata stworzonego, bycia wrażliwymi na każdą osobę, przeciwstawiania się kulturze marnotrawstwa i odrzucania, by budować kulturę solidarności i spotkania. Dziękuję.

Do polskich pielgrzymów Papież Franciszek powiedział:

Serdecznie witam obecnych tu Polaków. W sposób szczególny witam kleryków i neoprezbiterów. Kochani, dziękujcie Chrystusowi za dar waszego powołania i pielęgnujcie je w świetle i mocy Ducha Świętego, abyście zawsze byli gorliwymi szafarzami łaski Bożej i prawdziwymi przewodnikami na drogach świętości. Was, drodzy pielgrzymi, i wszystkich Polaków proszę: dziękujcie Bogu za waszych kapłanów i wspierajcie ich modlitwą, życzliwością i dobrą radą. Niech Pan wam błogosławi!